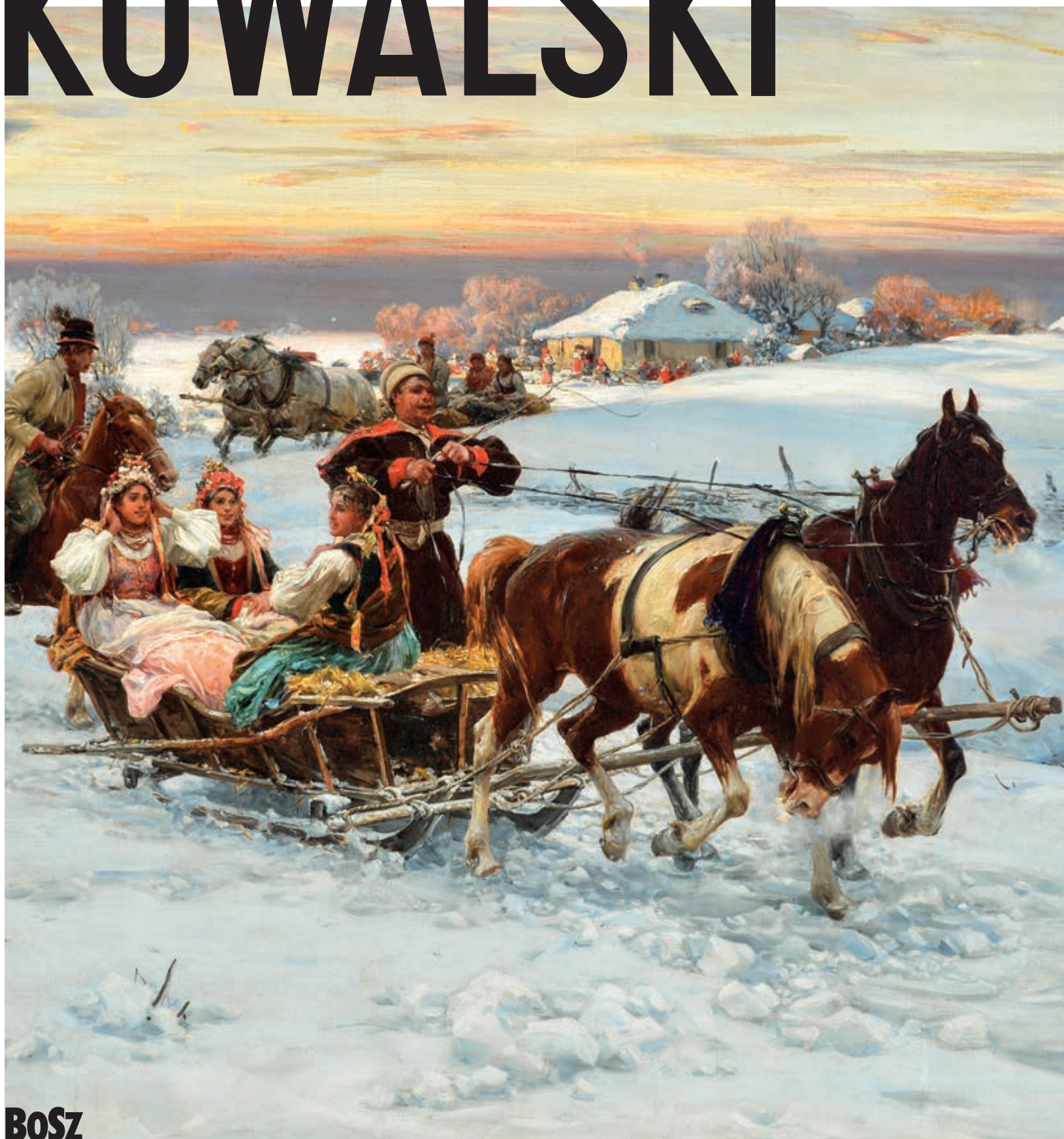


Alfred WIERUSZ KOWALSKI



Eliza Ptaczyńska

Alfred WIERUS

Lech Majewski / Projekt graficzny / [Graphic design](#)

BoS

SZ – KOWALSKI

1. Wilki, około 1910,
studium, olej, tektura,
25,8 x 31,8 cm, Muzeum
Okręgowe w Suwałkach

1. Wolves, circa 1910, study,
oil on cardboard,
25.8 x 31.8 cm, Regional
Museum in Suwałki





Zügel anzufassen. Die Vorbereitungen zur Reise, das Packen und die letzten Maßnahmen schienen uns eine Ewigkeit zu dauern und stellten unsere Geduld auf eine harte Probe. Endlich kam der langersehnte Augenblick. Die Pferde zogen im Galopp an und warfen uns mit ihren Hufen Schnee genug in die Augen, während der Dampf ihres warmen Atems die Aussicht auf den Weg verdeckte.

Nach einstündiger Fahrt etwa hatten wir einen großen und unheimlichen Wald erreicht. Die Bäume, mit Schnee und Eis beladen, hatten Gestalten von furchtbaren Ungetümen angenommen, und uns Kindern wurde sehr bang zumute. Doch bald legten wir uns, von den Eindrücken der Reise überwältigt und ermüdet, in mollige Pelze eingewickelt, zum Schlafen nieder.

Als ich wieder erwachte, hatten wir den Wald bereits verlassen und fuhren über ebenes Land.

Da plötzlich — wie ein Donnerschlag aus heiterem Himmel hörten wir die Stimme des Kutschers: „Gnädiger Herr! Die Wölfe verfolgen uns in Haufen!“ Sicherlich waren diese schon im Wald auf unsere Fährte gekommen und unserem Schlitten nachgerannt.

Augenblicklich sprang mein Vater aus seinem schweren Bärenpelz, ergriff das mit Rehposten geladene Doppelgewehr, das er stets der Sicherheit halber mit sich führte und drehte sich nach den verfolgenden Wölfen um.

Kurz darauf krachten die Schüsse; allein von dem Knall erschreckt, brachen die Pferde aus, jagten über den Graben hinweg und gerieten in einen Schneehaufen. Der Augenblick war furchtbar. Wir alle hatten das Empfinden, jetzt sind wir rettungslos den verhungerten Wölfen verfallen und verloren!

2. Strona z broszury wydanej z okazji prezentacji obrazu **Napad wilków** w maju 1910 roku w sali Starego Ratusza w Monachium, Monachium, 1910

2. Page from brochure published on the occasion of the presentation of **Attack of the wolves** in the hall of the Old Town Hall in Munich in May 1910, Munich, 1910

3. **Napad wilków**, olej, płótno, 500 x 1000 cm, fragment. Reprodukacja w publikacji towarzyszącej pokazowi obrazu w Starym Ratuszu w Monachium, 1910

3. **Attack of the wolves**, oil on canvas, 500 x 1000 cm, fragment. Reproduction in a publication accompanying the exhibition of the painting in the Old Town Hall in Munich, 1910



1 List Alfreda Wierusza-Kowalskiego do syna Czesława, Monachium, maj 1910 roku. Spółszcena Czesława Wierusza-Kowalskiego, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, nr inv. 1535.
2 Pokaz trwał od 1 do 31 maja 1910 roku. Obraz spłonął na przełomie 1919 i 1920 roku.
3 Zachowały się tylko czarno-białe reprodukcje z epoki, drzeworyt i fotografia pracowni z rozpiętym na ścianie szkłem (zob. E. Proszynska, *Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915*, Warszawa 2011, s. 199-200).
1 Letter from Alfred Wierusz-Kowalski to his son Czesław, Munich, May 1910. Legacy of Czesław Wierusz-Kowalski, Institute of Art of the Polish Academy of Sciences in Warsaw, inventory No. 1535.
2 The exhibition lasted from 1 to 31 May 1910. The image burned at the turn of 1919 and 1920. All that was preserved were black-and-white reproductions of the era, a woodcut, and a photograph of the studio with a sketch stretched on the wall (cf. E. Proszynska, *Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915*, Warszawa 2011, pp. 199-200).

4. Napad wilków, 1910,
drzeworyt, bez miejsca
wydania

4. Attack of the wolves,
1910, woodcut, no place
of publication

„Ogromne uznanie u artystów, powinszowania od zaproszonych. Książę Luitpold też w obecności innych winszował. [Księżniczka] Gisela głośno się wyraziła, że wspaniałe dzieło. Książę Ludwik zawiadomił mnie, że będzie, więc musiałem go przyjmować osobiście i także się zachwycił, powiedział, że to obraz muzealny”¹. Tak emocjonalnie i w telegraficznym skrócie Alfred Wierusz-Kowalski opisał pierwsze reakcje dworu bawarskiego na zorganizowany w sali Starego Ratusza w Monachium pokaz jego monumentalnego dzieła *Napad wilków*. Prezentacja była starannie przygotowana. Zapowiedziano ją wielokrotnymi anonsami w prasie, wydano stosowną publikację, zaproszono najznakomitszych gości. Miejsce było nobilitujące, a czas – maj 1910 roku² – dobrany doskonale.

Publiczność jednak nie dopisała, obraz zaś nie spotkał się z oczekiwanym przez twórcę entuzjastycznym przyjęciem. Zamiast cieszyć się z upragnionego sukcesu, artysta musiał pogodzić się z porażką.

"Huge recognition among artists, congratulations from those invited. Prince Luitpold also congratulated me in the presence of others. [Princess] Gisela loudly expressed that the work was grand. Prince Louis informed me that he would be here, so I had to see him personally, and he also was delighted, saying that this was a museum image."¹ Thus, emotionally and briefly, did Alfred Wierusz-Kowalski describe the first reactions of the Bavarian court to the exhibition – organized in the hall of the Old Town Hall in Munich – of his monumental work *Attack of the wolves*. The presentation had been carefully prepared. It had been announced multiple times in the press, the appropriate publication had been printed, and the most distinguished guests had been invited. The place was ennobling, and the time – May 1910² – chosen perfectly.

The audience, however, was not good, and the picture was not met with the enthusiastic reception the creator expected. Instead of enjoying the desired success, the artist had to accept defeat.



A. Wierusz-Kowalski: „Überfall”.

Osiemnastego października 1873 roku Alfred Wierusz-Kowalski został wpisany do księgi immatrykulacyjnej Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Obok niego znalazło się kilka polskich nazwisk: Kazimierz Alchimowicz, Wojciech Kossak, Włodzimierz Łoś. Umiejętności nabyte w Warszawie i Dreźnie pozwoliły podjąć przybytemu z Pragi artyście naukę w klasie malarstwa (*Malschule*). Wpis do księgi immatrykulacyjnej zawiera kilka istotnych danych o młodym studencie: wiek, miasto, z którego przyjechał, poziom nauki, na który został zakwalifikowany. Nie ujęto tam niestety przebiegu studiów, można więc o tym wyrokować tylko na podstawie przekazów osób trzecich lub samego zainteresowanego.

W latach siedemdziesiątych XIX wieku w artystycznej akademii działało kilka pracowni, na przykład Wilhelma von Dieza, świetnego malarza historycznego, ale wszyscy marzyli o nauce u Carla Theodora von Piloty'ego, którego popularność sprawiała, że mógł wybierać swoich uczniów wśród najzdolniejszych kandydatów na studentów. Egzamin, jakim byli oni poddawani przed przyjęciem do akademii, należał do trudnych. Tylko nielicznym udawało się osiągnąć cel²⁸. Z grona szczęśliwców Carl Theodor von Piloty wybierał tych, których uznawał za najbardziej obiecujących. Ludomir Benedyktowicz we wspomnieniach powtórzył krążące po Monachium opinie o szkole autora *Seni nad zwłokami Wallensteina*: „Ma przymioty niepospolitego mistrza w nauczaniu. [...], ale dostać się do niego trudniej jak do raję, nie przyjmuje nikogo, kto nie złoży dowodów wielkiego talentu”²⁹.

Alfredowi Wieruszowi-Kowalskiemu prawdopodobnie sztuka się udała, był bowiem wymieniany jako uczeń Carla Theodora von Piloty'ego³⁰. Coś się jednak musiało wydarzyć u początków nauki w Monachium, ponieważ artysta uczęszczał do pracowni Węgry Alexandra (Sándora) von Wagnera, profesora bardzo popularnego wśród Polaków, malarza historycznego, ucznia Carla Theodora von Piloty'ego. W tym czasie uczyli się u niego Henryk Piątkowski, Władysław Czachórski, Aleksander Mroczkowski i inni – łącznie czternastu młodych Polaków.

Alfred Wierusz-Kowalski niedługo studiował w akademii – po około roku zarzucił naukę w pracowni Alexandra von Wagnera na rzecz malowania w prywatnym atelier Józefa Brandta, gdzie pozostał zaledwie kilka miesięcy³¹. W 1875 roku miał już swoją pracownię, dzieloną przez krótki czas z Henrykiem Piątkowskim³².

On 18 October 1873, Alfred Wierusz-Kowalski was entered into the matriculation book of the Royal Academy of Fine Arts in Munich. Beside him were several Polish names: Kazimierz Alchimowicz, Wojciech Kossak, Włodzimierz Łoś. The skills acquired in Warsaw and Dresden helped the artistic newcomer from Prague in undertaking studies in painting class (*Malschule*). The entry in the matriculation book contains some important data about the young student: age, the town from which he came, and the level of learning for which he was eligible. Unfortunately, there was no mention of the course of study, so we can judge that only on the basis of accounts by third parties or the artist himself.

In the 1870s as part of the academy there were several studios, for example, of Wilhelm von Diez, an outstanding historical painter, but all dreamed of studying with Karl Theodor von Piloty, whose popularity meant that he was able to choose his students among the most talented entrants. The exam to which they were subjected before admission to the academy was difficult. Only a few managed to reach the goal²⁸. From among the lucky, Karl Theodor von Piloty chose those whom he considered the most promising. Ludomir Benedyktowicz in his memoirs repeated the opinions circling in Munich about the school of the creator of *Seni at the Dead Body of Wallenstein*: "He has qualities uncommon in a master in teaching. [...], but to get to him is as difficult as getting to paradise, he does not accept anyone who does not submit evidence of great talent.”²⁹

Alfred Wierusz-Kowalski probably succeeded in this trick, because he was mentioned as a pupil of Karl Theodor von Piloty³⁰. But something must have happened at the beginning of his learning in Munich, as the artist in fact attended the studio of Hungarian Alexander (Sándor) von Wagner, a professor very popular among Poles, a historical painter, and a pupil of Karl Theodor von Piloty. During this time, Henryk Piątkowski, Władysław Czachórski, Aleksander Mroczkowski and others learned from him – a total of fourteen young Poles.

Alfred Wierusz-Kowalski studied at the academy only briefly – after about a year he left studying at the studio of Alexander von Wagner for painting at the private atelier of Józef Brandt, where he remained only a few months³¹. In 1875 he already had his own studio, shared briefly with Henryk Piątkowski³².



²⁸ Ludomir Benedyktowicz, pisząc relację z pobytu w Monachium, wspominał oczekiwanie na wyniki egzaminu: „Z trzynaściu kilku kandydatów trzech zostało przyjętych” (por. L. Benedyktowicz, *Listy z Monachium*, „Gazeta Polska” 1869, nr 9, s. 39).

²⁹ Tamże.
³⁰ C. Hartl-Kasulke, *Karl Theodor Piloty (1826-1888). Karl Theodor Pilotys Weg zur Historienmalerei, 1826-1855*, München 1991, s. 307-315.

³¹ Za: J. Derwojed, *Alfred Wierusz-Kowalski, (w:) Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmartych przed 1966 r.) - Malarze, rzeźbiarze, graficy*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1986, t. 4, s. 202.

³² Henryk Piątkowski w 1875 roku wyjechał do Paryża wraz z Józefem Chelmońskim i Wacławem Szymanowskim, przyszedłszy szwagrem Alfreda Wierusza-Kowalskiego.

22. Wypadek w podróży,
1873, olej, płótno,
56,5 x 101 cm, Muzeum
Narodowe w Warszawie

22. Accident on the journey,
1873, oil on canvas,
56.5 x 101 cm, National
Museum in Warsaw

Jeszcze w trakcie nauki Alfred Wierusz-Kowalski wystąpił do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych o wsparcie finansowe. Otrzymał 100 rubli – w dokumentacji towarzystwa zaznaczono, że był uczniem Klasy Rysunkowej. Razem z nim zasiłki, najczęściej zdecydowanie niższe, uzyskało dziesięciu innych wychowanków warszawskiej szkoły. O wysokości pomocy finansowej decydowały, sądząc z listy osób wspieranych, względy pozafinansowe. Antoni Piotrowski znajdował się w tym okresie w bardzo trudnej sytuacji życiowej, otrzymał jednak niższą kwotę. Alfred Wierusz-Kowalski był z pewnością do tego czasu wspierany przez rodzinę. Mimo gromadki dzieci notariusza Teofila Wierusza-Kowalskiego było stać na przekazanie kilkunastu lub kilkudziesięciu rubli miesięcznie uzdolnionemu synowi, który przecież już podczas nauki potrafił sam zdobyć środki na utrzymanie, malując – tak jak w Pradze – znajdujące nabywców kompozycje rodzajowe.

While he was still studying Alfred Wierusz-Kowalski asked the Society for the Encouragement of Fine Arts for financial support. He received 100 roubles – the association's documentation indicated that he was a student of the School of Drawing. Along with him, the benefits, usually much lower, were obtained by ten other pupils of the Warsaw school. The amount of financial assistance was decided, judging from the list of those supported, on non-financial considerations. Antoni Piotrowski was at that time in a very difficult situation, but received a lower amount. Alfred Wierusz-Kowalski was certainly supported by his family up to that time. Despite the crowd of children, notary Teofil Wierusz-Kowalski could afford to transfer a dozen or several dozen roubles a month to his talented son, who, after all, managed to get funds for maintenance on his own during his studies, by painting – as in Prague – his genre scenes popular with the buyers.



²⁸ Ludomir Benedyktowicz, writing an account of his stay in Munich, recalled waiting for the exam results: "Of the thirty some candidates three were accepted" (cf. L. Benedyktowicz, *Letters from Munich*, "Gazeta Polska" 1869, No. 9, p. 39).

²⁹ Ibid.

³⁰ C. Härtl-Kasulke, *Karl Theodor Piloty (1826-1886)*, *Karl Theodor Pilotys Weg zur Historienmalerei, 1826-1855*, Munich 1994, pp. 307-315.

³¹ See: J. Derwajed, *Alfred Wierusz-Kowalski*, [in:] *Dictionary of Polish and Foreign artists working in Poland (who died before 1946)*, Painters, sculptors, graphic artists, Institute of Art of the Polish Academy of Sciences, Warsaw 1986, vol. 4, p. 202.

³² Henryk Piatkowski went to Paris in 1875 with Józef Chlemonski and Wacław Szymanowski, the future brother-in-law of Alfred Wierusz-Kowalski.

**35. Handlarze koni
w podróży, 1885, olej,
plótno, 84 x 119,5 cm,
zbiory prywatne**

**35. Horsetraders on
a journey, 1885,
oil on canvas, 84 x 119.5 cm,
private collection**



Alfred Wierusz-Kowalski wielokrotnie sięgał po tematy, dla których tłem mógł uczynić miasteczko pozbawione urody, uprządkowania czy zasobności. To, co pospolite, niemalownicze, codzienne, przynależne „szarym ludziom”, stało się na jego płótnach prawdziwe i szczerze. Taka malarska wizja rzeczywistości znalazła uznanie w Monachium.

Alfred Wierusz-Kowalski repeatedly tried out subjects for which the background could be made of a town devoid of beauty, order and wealth. That which is common, unpicturesque, everyday, associated with "average people," became on his canvases true and sincere. This painterly vision of reality was recognized in Munich.



3b. Wyjazd powozem,
około 1890, olej, płótno,
84 x 104 cm, Muzeum
Podlaskie w Białymstoku

3b. Departure on a carriage,
circa 1890, oil on canvas,
84 x 104 cm, Museum
of Podlasie in Białystok

Prawdopodobnie w pracowni Józefa Brandta Alfred Wierusz-Kowalski zetknął się ze spuścizną Theodora Horscheltha⁵⁸, który malował sceny z dalekiego Kaukazu. Czerkiesi stali się wtedy na krótko bohaterami również jego obrazów. Losy wojny kaukaskiej, w której potęgze imperium carów przeciwstawili się wojownicy mieszkającej tam niewielkiej grupy etnicznej, śledziła cała Europa. Dla Polaków ich walka miała szczególny, symboliczny wymiar. Na obrazach Alfreda Wierusza-Kowalskiego Czerkiesi pojawili się w roli samotnych jeźdźców przemierzających skaliste, nieprzystępne góry. Artysta nie był na Kaukazie. Źródłem wiedzy o strojach, broni i zwyczajach tych wojowników były dla niego zbiór rekwizytów, który zawierał elementy ubiorów i rynsztunku, przejęty po Theodorze Horschelcie przez Józefa Brandta⁵⁹, i fotografie przedstawiające modeli pozujących w strojach Czerkiesów.

In the studio of Józef Brandt, Alfred Wierusz-Kowalski probably came into contact with the legacy of Theodor Horschelt⁵⁸, who painted scenes from the distant Caucasus. Circassians then also briefly became the protagonists in his paintings. The fate of the Caucasian war, in which the power of the tsarist empire was resisted by the warriors of the small ethnic group living there, was followed by the whole of Europe. For the Poles, their struggle had a special, symbolic dimension. In the paintings of Alfred Wierusz-Kowalski, the Circassians appeared in the role of lone riders traversing rocky, inaccessible mountains. The artist had not been to the Caucasus. The source of his knowledge about the costumes, weapons, and customs of these warriors was a collection of props, which included items of clothing and gear, obtained by Józef Brandt after the death of Theodor Horschelt⁵⁹, and photographs of models posing in Circassian costumes.

53. Górski patrol, około 1880, olej, płótno, 61 x 101 cm, zbiory prywatne

53. Mountain patrol, circa 1880, oil on canvas, 61 x 101 cm, private collection

54. Czerkiesi na patrolu, około 1880, olej, deska, 35 x 26,5 cm, zbiory prywatne

54. Circassians on patrol, circa 1880, oil on board, 35 x 26.5 cm, private collection



⁵⁸ Theodor Horschelt (1829-1891), malarz niemiecki czynny w Monachium.
⁵⁹ Po śmierci malarza wdowa zaproponowała kupno kolekcji własnie Józefowi Brandtowi, który już wcześniej z niej korzystał. Por. H. Stepien, *Aryści polscy w środowisku monachijskim 1856-1914*, Instytut Sztuki w Sądowisku monachijskim 1856-1914, Warszawa 1993, s. 111.

⁵⁸ Theodor Horschelt (1829-1891), German painter active in Munich.

⁵⁹ After the painter's death, his widow offered Józef Brandt to purchase the collection, as he had already used it. Cf. H. Stepien, *Polish artists in the Munich community 1856-1914*, Institute of Art of the Polish Academy of Sciences, Warsaw 1993, p. 111.



b0. Nocna sanna, po 1900,
olej, tektura, 63,5 x 68 cm,
zbiory prywatne

b0. Night sledge-road, after
1900, oil on cardboard,
63.5 x 68 cm, private
collection

b1. Powrót przed
zmrzchem, 1890-1900,
olej, płótno, 61,5 x 47 cm,
zbiory prywatne

b1. Return before twilight,
1890-1900, oil on canvas,
61.5 x 47 cm, private
collection





b8. Osaczony, 1888, olej, płótno, 47,5 x 72 cm,
Fundacja PBG Wysogotowo koło Poznania

b8. Encircled, 1888, oil on canvas, 47.5 x 72 cm,
PBG Foundation Wysogotowo near Poznań





78. Wilk,
około 1885, olej, tektura,
30 x 68 cm, Muzeum
Okręgowe w Suwałkach

78. Wolf,
circa 1885, oil on cardboard,
30 x 68 cm, Regional
Museum in Suwałki





110. Na wyścigi,
1885-1895, olej, deska,
64 x 37 cm, zbiory
prywatne

110. At the races,
1885-1895, oil on board,
64 x 37 cm, private collection

111. Drużba,
przed 1889, olej, płótno,
47,5 x 21,5 cm, zbiory
prywatne

111. Bridesman,
before 1889, oil on canvas,
47.5 x 21.5 cm, private
collection



112. Chłopskie wesele,
1890-1900, olej, płótno,
78,5 x 106 cm, zbiory
prywatne

112. Peasant wedding,
1890-1900, oil on canvas,
78.5 x 106 cm, private
collection

113. Polski orszak weselny,
po 1900, olej, płótno,
90 x 110 cm, zbiory
prywatne

113. Polish wedding
procession, after 1900, oil
on canvas, 90 x 110 cm,
private collection



120. W drodze,
1880-1890, olej, deska,
23,5 x 19 cm, zbiory
prywatne

120. On the road,
1880-1890, oil on board,
23.5 x 19 cm, private
collection



121. Wesoła kłótnia,
przed 1913, olej, płótno,
44,5 x 58 cm, zbiory
prywatne

121. A joyful altercation,
before 1913, oil on canvas,
44.5 x 58 cm, private
collection





128. Jeźdźcy marokańscy,
po 1903, olej, płótno,
41,3 x 36 cm, zbiory
prywatne

128. Moroccan riders,
after 1903, oil on canvas,
41.3 x 36 cm, private
collection

129. Jadący konno Beduini,
po 1903, olej, płótno,
29 x 40,5 cm, zbiory
prywatne

129. Bedouins riding horses,
after 1903, oil on canvas,
29 x 40.5 cm, private
collection



To, co pospolite, niemalownicze,
codzienne, stało się na płótnach
Wierusza-Kowalskiego
prawdziwe i szczere.

Eliza Praczyńska

That which is common, unpicturesque,
everyday, became true and sincere on
Wierusz-Kowalski's canvases.

Eliza Praczyńska

Twórczość Alfreda Wierusza-Kowalskiego (1849-1915) cieszy się od ponad stu lat nieustającą popularnością. Obrazy zachwycają wirtuozerią warsztatu artystycznego, dynamiką kompozycji, subtelnością rozwiązań kolorystycznych i sugestywnością nastroju.



The work of Alfred Wierusz-Kowalski (1849-1915) has enjoyed more than a hundred years of unflagging popularity. The paintings are a delight with the virtuosity of the artistic skills, the dynamic composition, the subtlety of colour solutions, and the suggestiveness of their atmosphere.